

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie we Srrodę dnia 15 Lutego r. s. 1833 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 8 lutego.

Naywyższe Ukazy, wydane do Rządzącego Senatu, 1832 roku: Dnia 22 grudnia. — Pomnożenie w miastach ludności i zaprowadzenie pożytecznych zakładów, stanowiąc główne sposoby przyprowadzenia ich do lepszego stanu i rozszerzenia w nich przemysłu, były zawsze przedmiotem troskliwości Rządu. Chcąc udzielić miastom skuteczniejszych do tego środków i tém przyłożyć się do rychlejszego utwierdzenia ich dobrego bytu, Uznaliśmy teraz za dobrą, zgodnie z rozpatrzonem w Radzie Państwa przedstawieniem Ministra Skarbu, postanowić następujące prawidła:

I. O przenoszeniu się skarbowych włościan do miast.

1.) Odtąd nadal nie wymagać od skarbowych włościan, zapisujących się do stanu kupieckiego, mieszczańskiego, posad albo do cechów mieyskich, Ukazem Rządzącego Senatu z dnia 24 października 1804 roku, ustanowionych poświadczeń na to: a) że włościanin, zaniechawszy uprawy roli, albo zgłosił ją się nie zajmując, oddawna się przyzwożać do właściwych stanowi kupieckiemu i mieszczańskiemu zatrudnień; albo do jakiegokolwiek mającego użycie w miastach rękodziela; b) że po części przemieszkując, albo zupełnie osiadł w mieście; i c) że po ubyciu jego, ziemia nigdyś przezeń uprawiana, nie pozostanie odłogiem.

2.) Skarbowym włościanom dozwala się przesiedlać do miast rozdrobiwszy swe familije, jeżeli gromada na to się zgadza, i jeżeli pozostająca we wsi część familii ma pewne sposoby wyżywienia się i niema przeszkody co do rekruckiej powinności.

3.) Włościanom tym nie zabrania się przenosić do miast dla tego, iż się znajdują w kole rekruckiej: a) kiedy familija przedstawi za siebie przyjętą na rachunek rekrucką kwitacyą, i b) we wszystkich zdarzeniach oznaczonych ustawą z dnia 11 listopada 1831 roku, rozumiejąc jednakże ją pod względem małoletności, rozciągającą się jedynie do takich, którzy, będąc na mocy jey uznaniymi za niezdolnych do służby wojskowej w uprzednich naborach, nie dódydą jeszcze lat prawem przepisanych i w terażniejszym naborze.

4.) Nie wzbrania się także włościanom przechodzić do miast dla następującej w gromadzie służby we włościach i z wyborów włościańskich.

5te.) Zamiast wnoszenia trzechletniego podatku albo odpowiedniego mu zastawu przy wstąpieniu w stan mieyski, przestawać nadal na wniesieniu rocznego podatku, i na przyzwoleniu sześciu, ufnosć posiadających, właścicieli domów Hraźdan, za zgodą Rad Mieyskich, a gdzie ich niema, tedy Magistratów lub Ratuszów, które mają prawo odmawiać przyjęcia, wtenczas tylko, jeżeli przedstawiający pomienione przyzwolenie obwinionym jest przez Sąd, albo ma jawną i naruszającą zaufanie wadę, wszystkim wiadomą, chociażby i nie był sądzony, dopóki się nie uniewinni. Zabrania się przeto Zgromadzeniom Mieyskim, Radom, albo Magistratom i Ratuszom, wszelkich dalszych odmówień na przyjęcie skarbowych włościan do miast przesiedlających się.

6te.) Pełnoletnim, niezamężnym córkom, oraz wdowom skarbowych włościan, tak bezdzietnym, jako też i z małoletnimi dziećmi, dozwala się przechodzić do stanu mieyskiego, lecz pierwszym za zgodą ich rodziców, jeżeli ci zostają w życiu, ostatnim zaś za zgodą gromady, jeżeli w liczbie małoletnich są dzieci płci męskiej.

II. O przypisywaniu się do miast innego stanu ludzi.

7me) Wszystkim puszczonej na wolność ludziom, tak męskiej, jak żeńskiej płci, także uwolnionym ludziom kościelnym, kupionym albo wymienionym u Kirgizów, Kałmyków i innym Azyatów dzieciom, po dóysciu przez nich dwudziestu lat wieku, oraz rozmaitego stanu wolnym ludziom, do miast nienależącym, dozwala się zapisywać w mieszczaństwo, nie potrzebując zgody Zgromadzenia, z ulgą od skarbowych podatków, oraz osobistych i pieniężnych mieyskich powinności i służb na dwa lata, poczynając od następującego po zapisaniu się półroczu, z tém zastrzeżeniem, ażeby miasto nie odpowiadało, i potém w przeciągu trzech lat za ich podatki, które powinny zostawać na własnej ich odpowiedzialności. W przeciągu tych ostatnich trzech lat, ludzie takowi obowiązani są jednakże, wystarać się zezwolenia Zgromadzenia na przyłączenie ich na zawsze do niego, i wten czas tylko mają w niem głos. Przytém samo z siebie rozumie się, że postanowienia, zawierające się w opiniach Rady Państwa, zatwierdzonych przez Nas dnia 17 czerwca 1826 i 26 września 1829 roku o innowiercach, przyjmujących Chrześt święty, i z dnia 11 lipca 1828 roku o ludziach, odsądzonych od władania ziemskimi majątkami, a także w Ukazach Naszych 1831 roku dnia 19 października o jednodworcach Zachodnich Guberniy, i dnia 5 grudnia o hodowalcach Domu Wychowania, wygasyłych familij, dworskich ludziach i nieprawnie narodzonych, których matki nie liczą się między żołnierskimi żonami, i nie są przypisane do żadnego stanu podatkowego, pozostają w swojej mocy.

8me) Pozwolenie to rozciąga się także:

a) Na dzieci osobitych Dworzan i dzieci służących przy mieyscach urzędowych (приказно-служителей), nie mających ober-oficerskiej rangi, bez wymagania udowodnienia o niezdolności ich do wojennej lub cywilnej służby.

b) Na odstawnych niższych rang wojskowych, z jakiegokolwiekby stanu oni pochodzili, wdów ich i pełnoletnich niezamężnych córek z tém, że wszyscy i policzają się do mieszczan bez płacenia podatków; do stanu zaś kupieckiego, według powszechnego porządku z wnoszeniem powinności gildyjnych. Dzieci ich płci męskiej, nienależące do zarządu wojskowego, przy pierwszej potém rewizyi, zamieszczają się w popisie mieszczan.

9te) Rady Mieyskie, a gdzie ich nie ma, tedy Magistraty albo Ratusze, nie mogą nikomu z wyżej pomienionych ludzi odmówić ostatecznego w swoim czasie ich przyjęcia do zgromadzenia i poręki w płaceniu za niego powinności, wyjąwszy przyczyny, wyżej w punkcie 5tym przywiedzione. W razie zaś występności tych ludzi i nieakuratnej opłaty przez nich podatków i innych poborów, zapisywać ich do robotników, na powszechnej zasadzie praw.

III. O budowaniu domów.

10te) Wystawionym w miastach, posadach i skarbowych miasteczkach nowym domom, nadaje się ulga od postoju w naturze, albo od opłaty za postoy od zaczęcia fundamentu: murowanym na osiem, murowanym z drewnianem dobudowaniem na sześć, drewnianym na murowanym fundamencie na pięć, bez niego zaś od początku wystawienia na cztery lata. Przy liczeniu tey ulgi przyjmują się w uwagę sam korpus i skrzydła do mieszkania, chociażby wozownie, stajnie, parkany i inne zabudowanie było innego rodzaju. Podobnie korzystają z tey ulgi i przybudowania, ale

tylko te części, które rzeczywiście są nowo przybudowane.

11te) Razem z tém uwalniaj się takowe domy na połowę oznaczonych lat od wnoszenia poszlin od kupna, w razie przedaży onych w ciągu tego połowicznego terminu i kiedy cały dom będzie nowy; dobudowane zaś do uprzednich korpusów skrzydła, albo części zabudowania, z uwolnienia od wnoszenia poszlin wieczystych nie korzystają.

12te) W tych miastach, gdzie exystuje procentny pobór za przybudowania, nające korzystać z ulgi od powinności kwaterunku, w ciągu lat ulgi nie wymagać poboru od ocarki na miejski dochód, ale płacić za całą budowę podług uprzedniej ocarki.

13te) Miejscowym Zwierzchnościom surowo zaleca się, ażeby one nie czyniły trudności w daniu prywatnym osobom w miastach próżnych miejsce pod zabudowanie, stosownie do planu miasta, jeśli takowe znajdują się w dostatecznej liczbie, i nie tylko nie mogą być przedane z korzyścią, ale i nie są potrzebne do ogólnych budowli. Przytém odstawni niższych rang wojskowi od płacenia ustanowionych Instrukcją Graniczną poszlin, za daną im na własność ziemię, uwalniają się.

IV. O oddaniu na czynsz pod rozmaite zakłady, należących do miast wygonu.

14te) Tam, gdzie w należących do miast wygonach i innych gruntach są oddzielne miejsca przydatne dla zaprowadzenia winnic i sadów, miejsca te, po rozdzieleniu na części, mogą być oddane żądającym z kupców, mieszczan miasta, także z osiadłych w niem Dworzan, Urzędników, Duchownych i różnocyfów, w potomne posiadanie, za stałą coroczną opłatę miastu; lecz każda takowa część powinna zawierać w sobie obszerności nie więcej, jak od pół do dwóch dziesięcin, stosownie do zbiegu okoliczności, i z tym warunkiem, żeby wszystkie one razem składały nie więcej, jak dwódmiesią część wygonu, i żeby nie były oddane w jedną rękę.

15te) Dozwala się oddawać mieszkańcom miasta, kupcom i mieszczanom, jako też cudzoziemcom, na mocy zatwierdzonej przez Nas w dniu 5 października 1827 roku opinii Rady Państwa, do Rosyi przenoszącym się w dzierżawę za oznaczony czynsz, części wygonu miejskiego dla założenia fabryk, młynów, sadów, ogrodów, blecharni i innych pożytecznych zakładów, wyjąwszy właściwie dla uprawy zboża i koszenia łąk; z tym warunkiem, żeby nie ścieśniało się ogólne pastwisko, szczególnie tam, gdzie miasto nie ma zupełnego wygonu; żeby dawane części nie przewyższały czterech, a w szczególnych, zasługujących na uwagę razach, sześciu dziesięcin każdy, żeby nie oddawano w jedne ręce po kilka części; żeby one miały regularne figury, nie przeszkadzały drogom, chodzeniu statków i spławom, i żeby one czynione były, bez naruszenia prawideł, postanowionych dla rozmaitych skarbowych poborów.

16te) Naznaczenie części, oddanie ich na czynszowe posiadanie, tak czasowe, jakoteż potomne, powinno odbywać się z rozporządzenia Rad Miejskich, gdzie zaś onych niema, Magistratów lub Ratuszów, stosownie do prawideł przepisanych w ustawie z dnia 2 listopada 1832 roku, o oddaniu wolnych skarbowych ziem w dzierżawę pod rozmaite zakłady, z tą różnicą, że oznaczone tu miejsca wypełniają obowiązki, włożone przez tę Ustawę na Izby Skarbowe, ostateczne zaś potwierdzenie zależy od Ministra Spraw Wewnętrznych, po przedstawieniu Cywilnego Gubernatora. Sprawy zaś o utwierdzenie warunków, w żadnym razie nie przechodzą dalej, jak do Rządzącego Senatu, a otrzymane pieniądze postępując w dochód miast, obracają się na pożyteczne dla nich użycia.

17te) Dozwala się rozdzielić przydatne z wygonów do uprawy zboża miejsca, niepotrzebne dla wygonu, na regularne części od sześciu do piętnastu dziesięcin, lecz bez przeszkody dla dróg i chodzenia statków, i rozdawać kupcom i mieszczanom dla uprawy na czynsz z publicznych targów i z zatwierdzenia Gubernialnego Rządu, na

termin do lat dwunastu; jeżeli zaś kto zechce wybudować folwark, tedy i na lat dwadzieścia czterech. Rozdzielenie takowych części miejskich wygonów na części, wedle numeracyi, wkłada się przez miejscową Zwierzchność na komorników.

18te) Odstawnym niższych rang wojskowym, zapisującym się na mocy artykułu 8go do stanu mieszczańskiego, nie zabrania się prócz tego dawać do użycia z ziem, w następującym punkcie na uprawę zboża przeznaczonych, do trzech dziesięcin, bez opłaty na lat dwanaście, a potem z nymu, na powszechny zasadzie.

19te) W bezleśnych miejscach, nie zabrania się części wygonu, jakoteż i innych ziem miejskich, oddzielać dla zaprowadzenia lasów na własność miasta, szczególnie zaś zakażnych gajów, na mocy IIIgo artykułu zatwierdzonych przez Nas prawideł o zostawieniu skarbowych lasów dla skarbowych wsi, klasztorów i miast, ogłoszonych przy ukazie Rządzącego Senatu dnia 10 listopada tegoż roku.

20te) Rozdawanie ziem pod uprawę roli, zabudowanie folwarków i zaprowadzenie zakażnych gajów, dozwala się tylko tym miastom, u których oddzielona ilość ziemi pod wygon, stosownie do jej potrzebowania, tego dozwala; co też zostawia się uwadze Cywilnego Gubernatora, po przedstawieniu Rad Miejskich, albo zawiadujących ich sprawami Magistratów i Ratuszów.

21ste) Wszystkie wyżej postanowione prawidła nie odnoszą się do stolic i do tych miast, gdzie one, wedle istniejących oddzielnych praw i przywilejów, z dogodnością wypełnione być nie mogą.

Rządzący Senat nie zaniecha uczynić potrzebnych rozporządzeń dla przywiedzenia tego ukazu do należytego wypełnienia. (G.S.)

— D. 13 stycznia 1833. Dla zniesienia szachownic w ziemiach Azowskiego Kozackiego Wojska, które przedzielone są gruntami wsi skarbowe Nowospaska, uznawszy za potrzebną, obrócić mieszkańców tej ostatniej, zgodnie z ich życzeniem, do stanu Kozaków. Rozkazujemy: wieś Nowospaską, ze wszystkimi liczącymi się w niej mieszkańcami i znajdującymi się w prawem posiadaniu ich ziemiami i uroczyskami, przyłączyć do pomienionego Wojska.

TURCYA.

Konstantynopol dnia 18 stycznia.

(z Monitora Ottomańskiego.)

P. A. Blacque, umocowany przez Rząd do wydawania w języku francuskim urzędowej gazety, *Monitora Ottomańskiego*, miał zaszczyt być przypuszczonym, dnia 8 chaban (30 grudnia) na audyencyą u Sułtana. Przedstawiali go Seraskier, Minister departamentu wojny, i Achmet-Basza Jenerał dywizyi gwardyi. Po przyjęciu według form zwyczajnych hołdu uszanowania od P. Blacque, Sułtan udarował go przez ręce Achmet-Baszy ozdobą honorową (orderu *Nichani Istihar*) i raczył doń przemówić z nadzwyczajną łaskawością. Podziękowawszy mu za usługi, okazane dla Państwa Ottomańskiego, przez swą gazetę, Sułtan wyraził się w tych słowach:

„Daj poznać Europie moje zamiary, dobro, które chce zdziałać, i przeszkody, jakie napotykam w zbiegu trudnych okoliczności; powiedz jej, że stała moja myśl i nayszczerzszym jest życzeniem, obdarzyć pokojem i szczęściem poddanych moich Muzułmanów i innych mieszkańców krain, podległych memu panowaniu; niech się ona od ciebie dowie, ile pragnę wprowadzić do kraju mego zasady cywilizacyi, prawidła, które nadają pomyślność społeczności w Europie.“

— Wielki Wezyr, went poprzybyciu do *Akschehr*, uważanego za drugi punkt zebrania się wojsk, zajmował się czynieniem rozporządzeń potrzebnych do uderzenia. Na czele oddzielnego korpusu, którego siła zdawała się mu być dostateczną, ruszył na *Koniah*. Surowość zimy i trudności, jakie stawiła pora roku w przeprowadzeniu artylleryi, zapasów wojennych i żywności, zmusiły go stać pod gołym niebem, przez kilkanaście

dni w okolicach tego miasta. Dnia 29 redżeb (21 grudnia) rozkazał wziąć się do broni i rozpoczął bitwę. Od 7mej godziny zrana do gtey, artylerya grała największą rolę, kanonada była słyszana na całej linii. Lecz wkrótce Wielki Wezyr kazał uderzyć na bagnety, i zabójcza rozprawa przeciągnęła się aż do nadejścia nocy. Pomimo zaciętego oporu strony przeciwney, linia jej była przełamana i zmuszona do cofnienia się ku *Koniah*. Gęsta mgła, zakrywając walczących, i niepewni czyniąc poruszenia, ważyła na szali los zwycięstwa, gdy Wielki Wezyr, uniesiony zbytnią odwagą, chciał osobiście utorować drogę woysku swemu do zdobycia miasta. W jednym mgnieniu znalazł się wpośród jazdy Egipskiej, której ciemności nie pozwalały mu rozpoznać, i stanął prawie sam na linii tej jazdy. Wkrótce zaraz poznany, został oskoczony i wzięty. Niespodziany ten przypadek i ciemność nocy, położyły koniec krwawey bitwie, woyska zaś Cesarские, okazawszy wiele świetney odwagi, zmuszone były opuścić pole bitwy.

Achmet Ferzi Basza, pałacowy wojenny radzca, który znajdował się z misją przy armii, przesłał raport o tej bitwie, i żądał rozkazów względem dalszego działania.

W *Akschehr* i na innych punktach, znajduje się znaczna liczba świeżego woyska, artyleryi, zapasow wojennych, żywności i wszystkiego, co może być pomocnem do dalszego prowadzenia wojny, i do mężnego jej odparcia. Lecz taka jest surowość zimy, iż przymusza zawiesić działania wojenne, i Sułtan, w celu ulżenia woysku swemu trudów, których wiele przecierpiałoby, i dla ułatwienia ześrodkowaniu nowych sił, dał rozkaz założyć na czas oboz CesarSKI z tej strony *Akschehr*.

Wielki Wezyr miał zwyczaj, w dniach bitwy, kiedy go własna odwaga unosiła do osobistego narażenia się, powierzać jednej z osób swego orszaku pieczęć CesarSKą, którą zwyczajnie miał przy sobie. Po rozprawie 21go, Achmet Ferzi Pasza, otrzymawszy pieczęć od osoby, której przez W. Wezyra była powierzona, odesłał ją Rządowi.

O przyczynach wypadków teraźniejszych mówiliśmy już nieraz w naszej gazecie; sprowadziły one wielkie nieszczęścia na cesarstwo; lecz naysmutniejszym byłoby ze wszystkich, które naysłabszą ściągnęłoby karg boską, jeśliby wojna dłużej prowadzona była między Muzułmanami; i jeźliby czasem potrzeba było trzymać się ściśle tego, co przepisywały prawa Islamizmu, umiarkowanie, chęć oszczędzenia rozlewu krwi, nieprzesztąty nigdy być panującymi zasadami Wysokiej Porty. Prawa święte i szlachetne uczucia, któremi szczególnie się odznacza Sułtan, nie pozwalają, iżby dłużej jeszcze trwały zaburzenia w Państwie Ottomańskim, naysłabszą więc ze wszystkich uwagą jest oszczędzić rozlewu krwi, która w obudwu stronach, jest krwią poddanych Sułtana. Taka jest myśl, która po zabójczey potyczce zajmuje teraz Sułtana; myśl zgody, która przeszkodzi wznowieniu zawsze opłakaney walki, jakibykolwiek był jej skutek; w tym celu Sułtan wysłał już Komisarza do Egiptu.

Halil Rifat-Basza, jenerałny Dyrektor artyleryi, gdy ostatecznie dowodził eskadrą na morzu Szródziemnym, był wezwany przez Mehemeta Alego, aby się udał do *Alexandryi*. Stanowisko, jakie zajmował wówczas Halil-Basza, nie pozwalało mu przyjąć tego wezwania; teraźniejszy jego urząd nie stawia mu żadney przeszkody do tej podróży, i został wybrany w godności Komissarza. Towarzyszyć mu będzie Mustafa Reszyd-Bey, Amedy Dywanu. Halil-Basza otrzymał rozkaz udać się do Waduanellów, skąd w kilka dni potem wsiądzie na jeden z okrętów floty.

Jeżeli Mehemet Ali-Basza da dowody wierności i posłuszeństwa, w których oświadcza się być stałym, wypadki zaszły do dziś dnia, puszczane będą w niepamięć, i spokojność, tak pożądana, będzie wkrótce przywróconą w prowincjach Cesarstwa. (*J.d.S.P.*)

ANGLIA.

Londyn dnia 6 lutego.

Królestwo Ichmość odjadą już dnia jutrzejszego z powrotem do Brighton.

Pełnomocnik Hollenderski, baron Zuylenvan Nyevelt, oświadczył, iż nie jest umocowany do układania się, tylko z Francją i Anglią, bez przystąpienia pełnomocników innych 3ch mocarstw, względem zawarcia ostatecznego traktatu.

Piętnastu parów Torysów, na czele hrabia Aberdeen, podali protestacyą przeciw adressowi, mianowicie, co się tyczy sprawy Hollenderskiej. (*G. C.*)

Izba Wyższa zgromadziła się w dniu dzisiejszym, jedynie w celu podania adresu Królowi i odroczyła się na jutro.

— Dnia 7 —

Posiedzenie Izby Wyższej. Lord Kanclerz zawiadomił zgromadzenie, że w towarzystwie wielu członków podał wczoraj w południe Królowi Jmci adres, na który następującą otrzymał odpowiedź: „Milordowie! dziękuję wam za szczery i uległy adres. Odbieram go z wielkiem zadowoleniem, i dowiaduję się z ukontentowaniem, iż postanowiliście wspierać mię w utrzymaniu prawney unii i należnego posłuszeństwa, względem praw w Irlandyi.”

Zdaje się, iż na onegdajszej giełdzie wiadoma była treść mowy Królewskiej. Nie spodziewają się, aby na kurs papierów korzystny wpływ mieć mogła. (*G.W.*)

FRANCYA.

Paryż dnia 3 lutego.

Wszystkie rozmowy, wszystkie pisma paryskie, zajęte są wojną, jakiej jeszcze nie było: wojną, w której się leje krew i atrament, w której są czynne pióra i pałasze, szyderstwa i pistolety; wojna między redaktorami Dzienników liberalnych i Dzienników Karolistowskich. Wyzywania, nie pojedynczo, ale massami następują. Karoliści pierwszy krok do tego zrobili, a liberaliści posunęli go dalej, i rzecz tę zamienili w interes ogólny stronnictwa. Dziennik *National* zawiązał, pisany do redaktora Dziennika *Revenant*, w którym między innemi mówi: „Posyłamy wam pierwszą listę 12stu osób, ponieważ o 12stu wzmiankowaliśmy; pojedynki mają zayść nie jednocześnie, lecz jeden po drugim. Żadne pozorne uniewinnienia, żadne usprawiedliwienie nie potrafiłoby was zasłonić od posądzenia o tchórzowstwo i jego skutków. Między waszém a naszym stronnictwem powstała wojna przez pojedynkę. Żadne zawieszenie broni, póki jedno stronnictwo nie ulegnie.” List ten był podpisany przez trzech redaktorów w imieniu wszystkich innych. W najwyższym sposobie wzbudzona jest ciekawość: jakie ztąd nastąpią skutki.

Dziennik *Revenant*, którego redaktor, P. Roux-Laborie, odhyla pierwszy pojedynek z redaktorem Dziennika *National*. P. Carrel, pisze o tym pojedynku: „Walka trwała blisko 3ch minut, obie strony walczyły z zaciętością; obay przeciwnicy zostali ranionemi i postawieni w stanie niemożności prowadzenia dalszey walki. Przed pojedynkiem sekundanci P. Laborie starali się temu niszczącemu sporowi przeszkodzić. Stronnictwo rojalistowskie uważało zawsze w osobie redaktora Dziennika *National*, P. Carrel, sprawiedliwego i wspaniałomyślnego nieprzyjaciela, który mu dał dowody swojej szlachetności. Ubolewamy nad nieszczęśliwym wypadkiem i życzymy, aby rana P. Carrel nie była niebezpieczną. Pojedynek ten jest wielkim nieszczęściem! W obódwóch stronnictwach wielki panuje smutek, i któż hymn tryumfalny zanóci?” Prócz tego zawiera *Revenant* następujący list do redaktora gazety *La Tribune*: „Mości Panie! przysłałeś nam listę imion i żadasz podobney nawzajem od nas. Z przyczyn, które już wczoraj przytoczyłem, zdaje mi się, iż pojedynek stronnictw nie da się, ani wykonać, ani przypuścić. Okoliczność zatem ta pozostanie między nami, jak jest. (podpisano) *Calvimont*.”

Courrier Français zawiera jeszcze następujące szczegóły o pojedynku między PP. *Carrel* i *Laborie*. Gdy przyjaciele P. *Carrel* przybyli na miejsce wyznaczone, oświadczyli sekundanci Karolistowscy, że ich całe stronnictwo jest zmartwione, iż P. *Carrel* przyjął pojedynek, i że są gotowi uwolnić go od danego słowa, byle się tylko zupełnie od tej okoliczności usunął, i żeby kto inny z jego stronnictwa wystąpił. Sekundanci P. *Carrel* oświadczyli, iż tenże gotów jest zaprzestać dalszych działań, jeżeli legitymiści imieniem swego stronnictwa, zobowiążą się swój krok względem redaktora *Corsaire* odwołać, i od podobnego kroku w każdym dzienniku patryotycznym na przyszłość się wstrzymać. Karolistowscy sekundanci przystali na to, pod warunkiem jednak, ażeby Dziennik *National* ogłosił, że Xiężnę *Berry*, nie jako damę, lecz jako polityczną osobę dotykał. Ten warunek został odrzucony i walka w bardzo ciasnym rozpoczęła się mieyscu; po niejakej walce, P. *Laborie*, który widocznie nie miał tej wprawy, co jego przeciwnik, został pchnięty w lewą rękę i drugi raz w prawe ramię. Na widok płynącej krwi, sekundanci wstrzymali dalszą walkę, gdy i P. *Carrel* oznajmił, iż mu się zdaje, że także jest ranionym; jakoż pchnięty był w brzuch, i szpada przeszła blisko wątroby. Jak tylko uznano niebezpieczeństwo rany, połączyli się P. *Laborie* z swym lekarzem, z przyjaciółmi P. *Carrel*, aby mu dać najszybszy ratunek; postępowanie P. *Laborie* i jego przyjaciół w czasie walki i później, było bardzo wzorowe, sprawiedliwość tę oddają mu przyjaciele P. *Carrel*.

Podobne wyzwania zaszły w *Lugdunie* i *Rouen*. W *Lugdunie* wychodzący Ministerjalny *Courrier* pisze: „Czterech legitymistów przyszło do jego bióra, żądając zadosyć uczynienia za artykuł, tyżący się Xiężny *Berry*. Redaktor przyjął wezwanie i stawiał się nazajutrz w mieyscu wyznaczonym, ale rzecz ta nie miała dalszych następności, gdyż przeciwnik Karolistowski nie chciał przystać na podane mu warunki.”

Powszechnie jest ubolewanie nad niebezpieczną raną P. *Carrel*, codziennie wychodzi biuletyn o jego zdrowiu. Między osobami, które się dowiadywały o zdrowiu P. *Carrel*, znajduje się Vice-hrabia *Chateaubriand*, Minister *Thiers* i P. *Dupin*.

Dzienniki Ministerjalne ciągle powstają na stronnictwo Karolistowskie, do których tą razą przyłączył się i *Journal de Debats*.

Dzienniki opozycyjne oświadczają, iż nie mają żadnej wdzięczności dla Ministerjum, lubo to ich stronę popiera: gdyż wszystko, co się stało, jest winą Ministrów, przez ich słabe i niestosowne postępowanie z legitymistami. (G.W.)

— Przez postanowienie Królewskie z dnia 3 stycznia, skład kadrow czynnego i odwodowego Jeneralnego sztabu na 1835 został wyznaczony następnie: kadr czynny 128 jenerał-poruczników, i 199 marszałków polnych, w ogóle 327; kadr odwodowy 21 jenerał-poruczników i 64 marszałków polnych w ogóle 85.

— Oto jest ściśle wyliczenie ranionych armii francuzkiej, pozostałych w *Antwerpii*, tak jak zostało przysłane do Paryskiej Rady zdrowia: amputacyi 47, złamań skomplikowanych 29, złamań prostych 16, kontuzyi ciężkich 11, ran kontuzyjnych 25, cięć 2, opaleń 7, w ogóle 128. Oprócz dwóch, o których tracą nadzieję, wszyscy ci ranieni są konwalescentami. Podług innego raportu, równie urzędowego, liczba chorych Francuzów, którzy się jeszcze znajdują w szpitalach Belgickich jest 890, to jest: 289 w *Lowanium*, 118 w *Bruzelli*, 141 w *Mechlinii*, 80 w *Boom*, 150 w *Termonde*, 76 w *Beveren*, 11 w *St. Nicolas*, a 165 w *Gandawie*.

— W ciągu 1832 roku, 65 oficerów morskich zostało zebranych z tego świata. W liczbie znaczniejszych osób, które korpus ten w tak krótkim

czasie utracił, liczą 3 wice-admirałów, (PP. *Leissègues*, *Bouvet* i *Rosily-Mesros*), 2 kontr-admirałów (PP. *Girardias* i *Burgues-Mississy*), 12 kapitanów okrętowych i 9 kapitanów fregaty, tak zostających w służbie czynnej, jakoteż dymisyonowanych.

— P. *Boudet* złożył na biurze izby deputowanych wnioszek, na mocy którego wszystkie sądy królewskie zostałyby zniesione, i natychmiast nastąpiłyby nowe urzędnienia z nową instytucją dla urzędników; środek ten miał na celu ogólne oczyszczenie osób urzędowych. Bióra izby, wezwane do rozpatrzenia tego wniosku, nie dozwoliły go czytać. Toż samo stało się z wnioskiem P. *Ludre*, którego zasadą było wprowadzenie do prawa wyborowego zdolności sędziów przysięgłych.

— Izba obwinionych i Izba policyi poprawczy Paryżskiego sądu Królewskiego, połączone pod prezydencją P. *Seguier*, wydały dziś opinią w sprawie o strzelenie z pistoletu na *Pont-Royal*. Oto jest brzmienie tej opinii: „Zważając, że ze śledztwa okazują się dwa dostateczne obwinienia: 1) Przeciwno Ludwikowi *Bergeron*, urodzonemu w *Chauny* (Aisne), mieszkającemu w *Paryżu*, o popełnienie w dniu 19 listopada 1832 roku, zamachu na życie królewskie; 2) Przeciwno Filipowi *Benoist*, urzędnikowi zdrowia, mającemu lat 28 wieku, urodzonemu w *Castelnazzo*, we Włoszech, mieszkającemu w *Chauny*, o uczestnictwo w pomienionym występku, iż wiedział o jego sprawcy i pomagał mu w popełnieniu występku, przewidzianego przez art. 59, 60 i 86 Kodeksu karnego. Zważając także, że z powyższego śledztwa nie okazują się dostateczne obwinienia przeciwko Janowi *Izydorowi Giroux* i *Julianowi Planelowi* o należenie, jużto jako sprawcy, jużto jako uczestnika w pomienionym zamachu; sąd oświadcza, iż nie będzie ścigał *Giroux* i *Planela*, i nakazuje wypuścić ich na wolność; nakazuje uczynić oskarżenie Ludwika *Bergeron* i Filipa *Benoist* Hipolita *Benoist*, i odsłać ich do sądu kryminalnego departamentu Sekwany.”

— P. *Hennequin* napisał w zbyt mocnych wyrazach protestacyą, przeciwko uwięzieniu Xiężny *Berry*, że zamknięcie jej musiało ją uczynić niebezpiecznie słabą, kiedy rząd uznał potrzebę postawienia jej dwóch sławnych lekarzy.

— Piszą z *Nantes*, że Panny *Duguiny* i Panna *Kersabiec* otrzymały uwolnienie za poręką. Utrzymują w *Nantes*, że Panna *Kersabiec* nie będzie oddana pod sąd.

— P. *de Lesseps*, jeneralny konsul i sprawujący interes Francuzkie w *Trypolu*, umarł niedawno na tym urzędzie.

— Kasjer jednego z naysznakomitszych bankierów hiszpańskich w *Paryżu*, uciekł, uniosłszy z sobą więcej 600,000 franków. Niewiadomo dotąd, w którąby się udał stronę.

— Stu pięć dziesiąt Polaków z Aweniońskiego depu, opuściło to miasto, udając się do *Lugdunu* i *Besançonu*. Niektórzy z nich, obwinieni o zamiary wszczęcia rozruchów w *Lugdunie*, zostali aresztowani, innych poszukują. Bala i zgromadzenia *Saint-Symonistów* zostały w tém mieście rozwiązane; pieśni ich, pobudzające do niespokojności, ustały, i ich dążenia do zamieszek nie mają najmniejszego powodzenia. *Lugdun* nigdy nie był spokojniejszym, jak teraz. (J.d.S.P.)

PORTUGALIA.

Lisbona d. 20 stycznia.

Do Oporto przybyło w tych dniach 650 ludzi, 150 koni i wiele żywności, które wysadzone na ląd pod Foz. Nasze baterie nie mogły przeszkodzić lądowaniu. Ponieważ rząd hiszpański wysłał okręt liniowy, jedną fregatę i jeden bryg do *Vigo*, przeto odpłynął także ztąd zaraz angielski trzymasztowy okręt „*St. Vincent*”, dla wzmożenia floty angielskiej na rzece Duero. (G.C.)

Observacje meteorologiczne.	Czas Obserwacji.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	W i a t r.	Stan powietrza.
d. 13 o 2 wieczor.	27 cal. 11,6 lin.	— 3 $\frac{1}{2}$ stopni.	—	—	Pochmurno.
d. 14 o godz. 6 $\frac{1}{2}$ rano.	27 — 9,9 —	— 4 — —	—	—	Pochmurno.
d. 15 — — —	27 — 8,0 —	— 4 — —	—	—	Pochmurno.